

Matejko w Koszalinie

Przez najbliższych kilka tygodni w koszalińskim Muzeum będzie można oglądać obraz Jana Matejki Alchemik Sędziwój i Zygmunt III. Nazwisko malarza zna chyba każdy Polak, natomiast ten jego obraz należy do mniej znanych, a szkoda, bo zwłaszcza dziś jego symbolika okazuje się ponadczasowa.

(...) Nie zamierzam tutaj nikogo zanudzać życiorysem Matejki – za interesowanych odsyłam do encyklopedii. Natomiast warto byłoby zatrzymać się przy samym obrazie, który przyjechał do Koszalina: ukazuje on scenę, kiedy to znany w Polsce i Europie polski alchemik i lekarz Michał Sędziwój (ukazany na centralnym planie obrazu) pokazuje królowi Zygmuntowi III Wazie bryłkę złota uzyskaną rzekomo ze zwykłego metalu, tuż po wyciągnięciu jej z rozpalonego kominka. Wy-

daje się, że właśnie spełniają się marzenia władcy, który borykając się z pustym skarbem i brakiem pieniędzy na większą armię potrzebną mu w prowadzonych wojnach o szwedzki tron, uważnie przygląda się próbce. Po jego lewej stronie, z lupą w ręku pochyla się marszałek wielki koronny Mikołaj Wolski (zbieżność nazwisk przypadkowa), wspierający prywatnie badania mistrza Sędziwoja nad pozyskiwaniem złota z metali nieszlachetnych. W futrzanym płaszczu tuż za królem stoi wojewoda sandomierski Jerzy Mniszech. Zza królewskiego fotela wylania się błazen. Po prawej stronie z różańcem w dłoniach siedzi osobisty spowiednik Zygmunta III, ksiądz Piotr Skarga, po lewej – do kufra z klejnotami zagląda karzeł. W drzwiach komnaty znajduje się jedna z dam dworu, dla wizerunku której pierwowzorem była żona malarza, Teodora. (...)



ILUSTRACJA: ADAM WOLSKI

Alchemia na szczyblu krajowym...

W tamtych czasach zajmowanie się alchemią było dość kontrowersyjną profesją: z jednej strony, alchemicy kształceni w akademiach prowadzili liczne badania i posiadali niewątpliwą wiedzę chemiczną i medyczną; z drugiej strony, wielokrotnie usiłowali zdobyć prędką sławę i ma-

jątek, obiecując władcom znalezienie legendarnej formuły „kamienia filozoficznego”, czyli sposobu przemieniania zwykłego metalu w złoto. (...)

Dziś pewne rzeczy się nie dezaktualizują: władcy nadal szukają cudownych sposobów na zapalenie wyciąg pustej kasy, jedynie zamiast alchemików pomagają im ekonomiści i „kreatywni księgowi”. Gdyby

chcieć sobie wyobrazić uwspółcześnioną wersję uwiecznionej przez Matejkę sceny, mogłoby to wyglądać np. tak: alchemik z twarzą obecnego ministra finansów zwraca się do króla z twarzą obecnego premiera: – Znalazłem formułę pozwalającą napelnić kasę państwa, miłośnicy panie: zabierzemy część składek obywateli, które płacą na OFE i przelejemy je do ZUS-u. (...)

... i lokalnie

Może być też bardziej lokalnie: rzecz mogłaby się dziać w koszalińskim ratuszu. Alchemik, a raczej skarbnik miasta, prezentuje pomysł wyemitowania obligacji miejskich, czemu z uwagą przysłuchują i przypatrują się prezydent miasta, jego zastępcy, członkowie komisji i pozostali radni... Tak jak na załączonej przetworzonej komputerowo reprodukcji obrazu Jana Matejki. Przy okazji zagadka: czy ktoś z czytelników będzie w stanie rozpoznać wszystkie osoby z koszalińskiego Ratusza znajdujące się na obrazie? Dwie odpowiedzi już są.

ADAM WOLSKI

Chcesz przeczytać całość?

Wejść na mmkoszalin.eu

■ Od dzisiaj do końca lipca w Galerii Jednego Obrazu prezentowany będzie obraz Jana Matejki z 1867 r. pt. Alchemik Sędziwój i król Zygmunt III. Wernisaż wystawy dzisiaj o godz. 17 w siedzibie Muzeum przy ul. Młyńskiej 37-39.